

ADAM BARTCZAK
Uniwersytet Łódzki

IGNORANTIA IURIS NOCET **KILKA UWAG Z PRACY KANCELARII TRYBUNAŁU KOŚCIELNEGO**

Słowa kluczowe: sąd kościelny, proces małżeński, wiedza, stereotypy

1. Wprowadzenie. 2. „Proces o stwierdzenie nieważności to rozwód kościelny”. 3. Wątpliwości z podmiotową zdolnością do wszczęcia procesu o nieważność małżeństwa. 4. „Biskup sędzią”. 5. Czas wniesienia skargi. 6. Szybkość decyzji, wydania wyroku – „pieczęć biskupa”. 7. Czas trwania procesu. 8. Adwokat gwarantem wygranej. 9. Wyrok tylko dla jednej strony. 10. Osoba „winna” nie będzie mogła zawrzeć małżeństwa. 11. Podsumowanie

1. WPROWADZENIE

Kancelaria sądu kościelnego jest centralnym miejscem funkcjonowania każdego trybunału. To miejsce w pierwszym rzędzie o charakterze administracyjnym. Jak podaje M. Sitarz, kancelaria to organ wykonawczy i doradczy, który przygotowuje, przepisuje i wysyła dokumentację czynności wchodzących w zakres działania danego organu lub instytucji oraz przyjmuje i rejestruje tę dokumentację¹. Trybunały kościelne są organami władzy sądowniczej w Kościele. Kościół na mocy własnego i wyłącznego prawa zajmuje się sprawami dotyczącymi rzeczy duchownych i związanych z duchownymi oraz przekroczeniami ustaw kościelnych². Kancelaria jest miejscem, do którego wpływają wszelkie dokumenty od stron, ich pełnomocników, osób biorących udział w procesie i innych trybunałów. Dokumenty związane z procesami kościelnymi są w niej tworzone, wysyłane do zainteresowanych podmiotów, ale także gromadzone i przechowywane. To miejsce, gdzie akta spraw są strzeżone. Jednakże ze względu na działalność wpisaną w misję Kościoła powszechnego i partykularnego, to także miejsce o charakterze duszpasterskim. Kancelaria staje się miejscem spotkania z urzędnikiem sądowym petenta, który przychodzi często uregulować swoją relację przede wszystkim względem

¹ M. Sitarz, *Słownik prawa kanonicznego*, Warszawa 2004, 79.

² Por. kan. 1401 KPK.

Boga, Kościoła w wymiarze sakramentalnym, ale także samym sobą. Stawiam to jako przykład oczywiście, ponieważ większość spraw prowadzonych w trybunałach dotyczy nieważności małżeństwa.

Jednocześnie ze względu na kontakt z osobami w tym miejscu, rodzi się w sposób samoistny refleksja dotycząca świadomości osób co do prawa w ogóle, a zwłaszcza procesu o nieważność małżeństwa. Na kanwie tego doświadczenia chciałbym przedstawić pewne poglądy, założenia, z jakimi przychodzą osoby do trybunału, a które weryfikuje się właśnie w kancelarii trybunału.

Podobnie jak w porządku prawa państwowego również i w kanonistyce funkcjonuje zasada *ignorantia iuris nocet*. Zasada ta będąca fikcją prawną, nie koresponduje z faktyczną wiedzą na temat prawa małżeńskiego czy procesu o nieważność małżeństwa. Wiedzę w tym temacie osoby czerpią najczęściej nie z aktów prawnych, komentarzy do nich, ale jak pokazuje rzeczywistość z różnorodnych mediów. Jednakże poziom informacji w nich zamieszczany pozostawia nadal wiele do życzenia. Przedstawię zatem kilka najczęstszych poglądów, z jakimi osoby zainteresowane trafiają do trybunału. W niniejszym przedłożeniu postaram się zestawić je z obowiązującymi przepisami prawa.

2. „PROCES O STWIERDZENIE NIEWAŻNOŚCI TO ROZWÓD KOŚCIELNY”

To informacja, którą zdaje się najczęściej można usłyszeć w trybunale. Kanoniczny proces małżeński utożsamiany jest z procesem rozwodowym prowadzonym przed sądami świeckimi. Wydaje się, iż takie stwierdzenie ma jednak głębsze podłoże aniżeli tylko synonimiczne używanie pojęć. Odpowiedzi szukać należy w rozumieniu pojęcia i przymiotów małżeństwa w porządku świeckim i małżeństwa sakramentalnego. Współcześnie widać doskonale jak wiele małżeństw się rozpada. Nierozzerwalność małżeństwa, czy też stałość i trwałość małżeństwa jest w coraz większym stopniu poddawana w wątpliwość. Narastają w społeczeństwie swoiste tendencje do myślenia o małżeństwie jako związku możliwym do rozwiązania. Traktuje się małżeństwo jedynie jako umowę, którą można zerwać lub od której można odstąpić. Te tendencje prorozwodowe kształtują świadomość kolejnych pokoleń³. Ciche przyzwolenie na rozpad małżeństwa wpływa na ugruntowanie właśnie takiego myślenia o małżeństwie jako kontrakcie rozerwalnym. Oczywiście ustawodawstwo państwowe, które traktuje małżeństwo jako umowę, choć ze względu na przedmiot wyjątkową, dopuszcza jednocześnie prawną możliwość zerwania wspólnoty przez rozwód. Sądy świeckie zalewane są rokrocznie pozwami rozwodowymi. Wyroki w sprawach rozwodowych zapadają liczbach w coraz większych⁴. Kiedy takie osoby wchodzi na grunt rzeczywistości prawnej prze-

³ Zob. A. Bartczak, *Wpływ tendencji prorozwodowych na trwałość małżeństwa*, w: *Małżeństwo na cale życie?*, red. R. Sztuchmiller, J. Krzykowska, Olsztyn 2011, 29–46.

⁴ Według danych GUS liczba orzekanych rozwodów wynosiła odpowiednio: w 1980 – 39 833, 1990 – 42 436, 2000 – 42 770, 2010 – 61 300; 2014 – 65 761, 2015 – 67 296. Zob. <http://stat.gov>.

noszą terminologię dotyczącą rozwodu na płaszczyznę sądownictwa kościelnego. Łatwość w uzyskaniu rozwodu cywilnego odnosi się do procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Dlatego ten proces nazywają rozwodem kościelnym. Przyczynia się do tego proklamowanie na forach internetowych i w innych mediach tej terminologii. Nadto w próbie uzasadnienia używania takiego terminu pada odpowiedź, iż skoro zawierałam/łem jeden ślub (idzie o małżeństwo konkordatowe), to myślałam/łem, że potem jest jedna nazwa. Notabene zdarzają się również i takie stwierdzenia, jakoby w ogóle nie były potrzebne formalności dwóch trybunałów: świeckiego i kościelnego, a w rzeczy samej prawodawstwo stanowi w tym zakresie jednoznacznie⁵.

Konkludując, proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa nie jest rozwodem. Oba postępowania różnią się zasadniczo w zakresie badania sprawy. Trybunały kościelne orzekają o nieważności aktu prawnego. Sądy państwowe rozwiązują małżeństwo. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, w której małżeństwo było nieważnie zawarte, a w drugim choć małżeństwo prawnie było ważne, ale nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia między małżonkami⁶.

3. WĄTPLIWOŚCI Z PODMIOTOWĄ ZDOLNOŚCIĄ DO WSZCZĘCIA PROCESU O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

W kolejnym przykładzie mamy do czynienia z brakiem informacji co do tego, kto może wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Oczywiście zgodnie z nauką Kościoła małżeństwo jest nierozdzielne aż do śmierci jednego z małżonków. Ta wiedza, ugruntowana przez lata, wpływa na świadomość osoby, której małżeństwo się rozpadło. Owa świętość małżeństwa nie jednej osobie zamyka w ogóle myślenie o tym, że małżeństwo mogło w ogóle prawnie nie zostać zawarte. Dzieje się tak nawet wtedy, kiedy osoba po rozpadzie małżeństwa sakramentalnego weszła w nowy, jedynie cywilny związek małżeński. W kancelarii trybunału często wśród osób starszych można usłyszeć słowa: „Ja po prostu nie wiedziałam/łem, że mogę z tym zwrócić się do sądu kościelnego. O tym fakcie powiedział mi ksiądz podczas wizyty duszpasterskiej”. Przekonanie o niemożliwości wniesienia skargi procesowej może również wynikać z przekazanej, notabene błędnie, informacji, iż strona winna rozpadowi małżeństwa nie może tego uczynić. Obecnie Prawodawca nie wypowiada się w tej kwestii, przedkładając normę, iż małżonkowie

[pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2016,3,10.html](http://obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2016,3,10.html), [dostęp: 6.06.2017.].

⁵ W tym miejscu należy nam przywołać: kan. 1671–1672 KPK, art. 10 Konkordatu z 1993 r. ust. 3. Orzekanie o ważności małżeństwa kanonicznego, a także w innych sprawach małżeńskich przewidzianych w prawie kanonicznym, należy do wyłącznej kompetencji władzy kościelnej; oraz ust. 4. Orzekanie w sprawach małżeńskich w zakresie skutków określonych w prawie polskim należy do wyłącznej kompetencji sądów państwowych. Zob. także Wyrok SN z dnia 17 listopada 2000 r., V CKN 1364/00.

⁶ Art. 56 § 1 KRiO.

są zdolni zaskarżyć małżeństwo⁷. Nie ma więc różnicy czy będzie to mężczyzna, czy kobieta, osoba winna rozpadowi wspólnoty czy niewinna, wierny Kościoła czy nie⁸. Zapewne znów powiązane jest to z procedurą cywilną, w której rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia⁹.

Oczywiście nie jest celem Kościoła mówienie o nieważności małżeństwa. Celem działalności Kościoła jest mówienie o świętości nierozzerwalnego sakramentu małżeństwa. Niemniej w tej perspektywie wydaje się słuszne mówienie o tych sprawach podczas przygotowania dalszego i bezpośredniego do zawarcia małżeństwa. Kościół przez proces o nieważność małżeństwa nie daje, mówiąc kolokwialnie, przysłowiowej „furtki wyjścia” zainteresowanym, ale dąży do postawienia człowieka w prawdzie przed Bogiem i samym sobą w kontekście małżeństwa. Cel procesu to poznanie prawdy o małżeństwie. Kościół nie naraża człowieka na grzech, ale pragnie zbawienia człowieka (*salus animarum suprema lex*). W procesie o nieważność małżeństwa, Kościół aplikuje naturalne prawo dochodzenia do prawdy. Daje możliwość zapytania o nieważność małżeństwa, jednocześnie broniąc tego małżeństwa¹⁰.

4. „BISKUP SĘDZIĄ”

Często można spotkać się z przeświadczeniem stron, że decyzję w sprawie nieważności małżeństwa wydaje biskup diecezjalny, a czasami nawet sam papież. Oczywiście prawdą jest, że biskup w Kościele, a więc i biskup Rzymu i każdorazowy biskup diecezji, ma władzę sądzenia. Wynika to z uczestniczenia przez święcenia w władzy rządzenia, to jest obejmującej władzę ustawodawczą, wykonawczą oraz sądowniczą¹¹. Zgodnie z kan. 391 § 2 KPK biskup wykonuje władzę sądowniczą osobiście albo przez wikariusza sądowego i sędziów. Formalnie przysługujące prawo sądzenia w praktyce nie miało aplikacji. Należy zauważyć, iż w Instrukcji procesowej *Dignitas connubii* z 2005 r. w art. 22 § 2 czytamy, iż zaleca się, aby biskup diecezjalny bez specjalnych powodów nie wykonywał swojej władzy osobiście. Optyka prawa w kontekście procesów o nieważność małżeństwa uległa jednak zmianie pod wpływem prawodawstwa papieża Franciszka zawartego w *Mitis Iudex Dominus Iesus*. Najwyższy Prawodawca wprowadził swoje *novum* procesowe poprzez proces małżeński skrócony przed biskupem¹². W tymże procesie Prawodaw-

⁷ Kan. 1674 KPK. Por. G. Erlebach, *Niektóre procesy specjalne*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 5, red. J. Krukowski, Poznań 2007, 335–337.

⁸ Zakres tego uprawnienia wniesienia skargi w porównaniu do poprzedniej kodyfikacji uległ poważnej zmianie. Zob. kan. 1971 § 1 n. 1 CIC'1917; F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 3, Opole 1958, 200–205.

⁹ Art. 56 § 3 KRiO.

¹⁰ Obrona nierozzerwalności małżeństwa przejawia się w procesie w różny sposób, jak chociażby: przez domniemanie ważności małżeństwa, przez urząd obrońcy węzła małżeńskiego, przez prawo do obrony, instancyjność procesu, prawo apelacji, kontradiktoryjność procesu.

¹¹ Por. kan. 391 KPK.

¹² Zob. W. Góralski, *Proces małżeński skrócony przez biskupem*, Płock 2017.

ca żąda, aby wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa podejmował sam biskup. Należy jednak zaznaczyć, że idzie jedynie o stwierdzenie faktu nieważności małżeństwa. Gdyby jednak biskup nie uzyskał pewności moralnej, winien przekazać sprawę do procesu zwyczajnego, w którym to już sam nie bierze udziału, a decyzja podejmowana jest przez sędziów¹³.

5. CZAS WNIESIENIA SKARGI

Istnieje pewien stereotyp upływu czasu wymagany do możliwości wniesienia do trybunału próśby o nieważność małżeństwa. Jednakże na pytanie, jaki to miałby być okres, nie ma odpowiedzi. Prawodawca nie określa, kiedy można wnosić o nieważność małżeństwa. Nie ma w tym przedmiocie żadnych obostrzeń czy granic. Dochodzić nieważności małżeństwa można zawsze, o ile współmałżonek żyje¹⁴. Jest to kryterium zgodne z domniemaniem ważności małżeństwa, które jako nierozzerwalne jest uważane do śmierci jednego z małżonków. W tym przypadku nie mamy do czynienia z terminem przedawnienia¹⁵. Jakkolwiek z punktu prawnego nie mamy obostrzeń, tak w rzeczywistości czas wniesienia zdaje się mieć znaczenie. Po pierwsze, dłuższy czas zwłoki z pismem do trybunału może wpływać negatywnie na życie duchowe strony. Biorąc pod uwagę fakt, iż często strony decydują się na proces o nieważność małżeństwa dopiero w momencie, kiedy wchodzą w nową relację z inną osobą albo już w niej pozostają w sposób formalny lub nieformalny, zwłoka pociąga za sobą szkodę duchową. Przez wejście w nowy związek, zwłaszcza formalny, strony same decydują się na wykluczenie z pełnej wspólnoty z Kościołem przez fakt życia w grzechu. Bagatelizowanie tej sytuacji może przynieść negatywne konsekwencje. Z drugiej zaś strony, odciąganie momentu rozpoczęcia procesu może skutkować trudnością w udowodnieniu tytułu nieważności. Czas zacierą pewne istotne fakty, które w wyniku oceny sędziowskiej mogą nie składać się w jednolity i pełny opis. Osoby, którzy mogły być świadkiem różnych zdarzeń, mogą z upływem czasu zapomnieć te sytuacje, wyprowadzić się w miejsce nieznane powodowi czy po prostu umrzeć.

Istotną rolę obok przytoczonego stereotypu odgrywa także sfera emocji związanych z rozpadem małżeństwa. Szczególnie widać to – choć nie jest to regułą – u osób, które nie są winne rozpadowi małżeństwa lub małżonków szczególnie doświadczonych w małżeństwie¹⁶. Takie osoby nie chcą szybko wracać do wszystkich negatywnych wspomnień, a siłą rzeczy liczą się z tym w ramach prowadzonych czynności sądowych.

¹³ Por. kan. 1687 § 1 MIDI.

¹⁴ Kan. 1675 KPK.

¹⁵ Zob. kan. 199 °3 KPK.

¹⁶ Mam na myśli osoby, które doświadczyły w małżeństwie przemocy, agresji w stosunku do własnej osoby czy też potomstwa, różnego rodzaju uzależnień, a także sytuacji wprowadzania w błąd, nieuczciwości.

6. SZYBKOŚĆ DECYZJI, WYDANIA WYROKU – „PIECZĘĆ BISKUPA”

Kwestia czasu trwania samego procesu jest niejednokrotnie podnoszona przez osoby prowadzące takiż proces. Przywołany przeze mnie termin, choć stworzony na potrzeby niniejszego przedłożenia, odzwierciedla myślenie pewnej grupy osób. Założenie, oczywiście mylne i niezamierzone, wskazuje, że do orzeczenie nieważności wystarczy opis sytuacji przed ślubem i po ślubie. Wykazanie rozerwania wspólnoty, często przez zdradę, alkohol lub agresję, miałoby skutkować przychyleniem się przez biskupa do takiego wniosku. Ta „pieczęć Biskupa” jest w przekonaniu pewnej grupy osób czymś oczywistym i nader bezzwłocznym. Kiedy jednak osoba wchodzi w kontakt z adwokatem, biegłym prawnikiem, pracownikami kancelarii, to często jest zdziwiony proceduralnym charakterem postępowania. To sytuacja oczywiście powiązana z utożsamianiem procesu kościelnego z procesem rozwodowym, o którym już wcześniej sygnalizowałem. Nie bez wpływu na taki pogląd miała także reforma procesu przeprowadzona przez papieża Franciszka motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* z 15 sierpnia 2015 r. Jakkolwiek prawdą jest, że jednym z głównych motywów przyswiecających reformie było przyspieszenie rozpatrywania spraw małżeńskich, to należy podkreślić, iż proces nie jest w znaczeniu czasowym, wydarzeniem, bardzo krótkim, w którym Trybunał przystaje na żądanie powoda. Kanoniczny proces małżeński jest miejscem odkrywania prawdy o małżeństwie. Ta prawda, której się poszukuje w procesach o orzeczenie nieważności małżeństwa, nie jest prawdą abstrakcyjną, oderwaną od dobra człowieka. Jest to prawda, która należy do ludzkiej i chrześcijańskiej drogi każdego wiernego¹⁷. Na straży tego dochodzenia stoi kilka bardzo ważnych zasad. Po pierwsze, zgodnie z kan. 1060 KPK, małżeństwo cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego. Domniemanie prawne ważności małżeństwa koresponduje z zasadą *actor incumbit probatio*. Obowiązek dowodzenia spoczywa na tym, który coś twierdzi¹⁸. Zebrany materiał dowodowy w sprawie ocenia zasadniczo kolegium sędziów. Do wydania jednak jakiegokolwiek wyroku wymaga się u sędziego wewnętrznej moralnej pewności co do sprawy, która ma być rozstrzygnięta wyrokiem. Gdyby zaś sędzia nie mógł osiągnąć takiej pewności moralnej, winien orzec, że nie udowodniono twierdzenia powoda¹⁹. Warte podkreślenia w tej kwestii są słowa ostatniego przemówienia do Roty Rzymskiej papieża Jana Pawła II: „Jest prawdą, że sprawiedliwość wymierzana sprawnie pozostaje konkretną służbą prawdzie i tworzy prawo osoby. Niemniej jednak, fałszywa szybkość, która jest ze szkodą dla prawdy, pozostaje jeszcze bardziej niesprawiedliwa”²⁰.

¹⁷ Benedykt XVI, *Przemówienie do audytorów Trybunału Roty Rzymskiej z 29.01.2006 r.*, L' Osservatore Romano (wyd. polskie) 27 (2006), nr 4 (282), 29–30.

¹⁸ Por. kan. 1526 § 1 KPK.

¹⁹ Por. kan. 1608 KPK.

²⁰ Por. Ioannes Paulus II, *Allocutio ad Tribunal Rotae Romanae iudiciali ineunte anno (29.01.2005)*, AAS 97 (2005), nr 2, 166.

7. CZAS TRWANIA PROCESU

W opozycji do wcześniejszej tezy stoi inna grupa osób, która wychodzi z założenia, iż proces kanoniczny trwa bardzo długo. Ten okres w ich myśli, czy nawet wiedzy (skądinąd nieprawdziwej), trwa kilka, kilkanaście lat. Tymczasem faktyczna długość trwania procesu jest różna, zależna od wielu czynników. Przywołać można by choćby: miejsce zamieszkania stron, świadków; zainteresowanie strony powodowej²¹; czas odpowiedzi na wezwania sądowe; możliwości kadrowe poszczególnych trybunałów; liczbę spraw prowadzonych w danym momencie, itp. Oczywiście Prawodawca przedkłada stosowne wytyczne co do czasu prowadzenia procesów na szczeblu różnych instancji. I tak sprawom w pierwszej instancji wyznaczył termin do roku czasu, a sądom drugiej instancji do pół roku²². Terminy te jednak nie są obligatoryjne, choć winny być dotrzymywane dla dobra osób. Prawodawca przedkłada troskę o możliwe szybkie zakończenie procesów sędziom i sądom, stwierdzając, aby jak najszybciej, ale z zachowaniem sprawiedliwości zakończyć wszystkie sprawy. Każda sprawa jest jednak inna i wymaga innego, roztropnego podejścia i zbadania. Wszak sędziowie, mając na uwadze swoją funkcję i odpowiedzialność, winni umiejętnie godzić procesowe poszukiwanie prawdy z wymogami sprawiedliwości²³. Bez wątpienia reforma kanonicznego procesu małżeńskiego ma na celu przyspieszenie tych procesów. Papież Franciszek zauważył, że bodźcem reformy stała się ogromna liczba wiernych, którzy chcąc żyć zgodnie z własnym sumieniem, oddalają się od struktur Kościoła. Ma on na celu przyspieszenie i uproszczenie procesów, aby serca wiernych, którzy oczekują na wyjaśnienie swojej sytuacji, nie były zbyt długo zniewolone przez mroki wątpliwości z powodu opóźnień w wydaniu wyroku²⁴. Jednocześnie należy zauważyć, iż Prawodawca wskazuje na potrzebę wprowadzenia badań przedprocesowych, zwanych duszpasterskimi, już na poziomie struktur parafialnych, które pozwolą lepiej rozeznaczyć konkretne przypadki zanim zostaną wniesione do trybunałów²⁵.

²¹ Zdarza się bowiem nie raz, iż w trakcie procesu (z różnych względów) strona powodowa nie wykazuje zainteresowania prowadzonym procesem. Ogranicza się jedynie do złożenia prośby oraz stawienia się na przesłuchaniu albo w ogóle porzuca instancję sporu. Po formalnym zawieszeniu instancji, naraz, czasami po kilku latach, strona powodowa pyta co się dzieje w jej sprawie, ponieważ dawno nie miała już żadnej informacji. Niekiedy to strona pozwana wyraża większą aktywność.

²² Zob. kan. 1453 KPK, art. 72 Instrukcji *Dignitas connubii*.

²³ W. Kiwior, *Urząd sędziego i innych pracowników sądów*, w: Komentarz do Instrukcji procesowej *Dignitas connubii*, pod red. T. Rozkruta, Sandomierz 2007, 133.

²⁴ Franciszek, *List apostolski motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus” reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, tekst łacińsko-polski*, Tarnów 2015, 9–11.

²⁵ Por. Art. 2 *Zasady proceduralne w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, w: List apostolski motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, List apostolski motu proprio *Mitis et misericors Iesus* reformujący kanony Kanonów Kościołów Wschodnich dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa (tekst łacińsko-polski), Tarnów 2015, 35.

8. ADWOKAT GWARANTEM WYGRANEJ

Często pokutuje wśród zainteresowanych, zwłaszcza korzystających z porad adwokata kościelnego, takie poczucie, iż adwokat wygra sprawę. Oczywiście jest to przeniesienie filozofii procesu w sądach państwowych na grunt procesu kościelnego. Adwokat występujący w roli pełnomocnika strony działa w jego imieniu. Służy on pomocą stronie procesowej w sporach prawnych przed sądem przez odwoływanie się do przepisów prawa i przywoływanie faktów²⁶. Zgodnie z art. 104 § 1 Instrukcji procesowej *Dignitas connubii* jest zobowiązany bronić praw stron. Bynajmniej jego celem nie jest wygrana za wszelką cenę. Wpisuje się on bowiem jako urząd kościelny w ogólne zadanie trybunałów, to jest poznanie prawdy o małżeństwie. Oczywiście adwokat, będąc biegłym w prawie kanonicznym, jest w stanie tak napisać pozew i tak poinstruować świadków, że sprawa wydaje się oczywista. Niemniej takie działanie będzie niezgodne z prawdą. Wśród wymagań stawianym adwokatowi kościelnemu do pełnienia tej funkcji jest *bonae famae*. Dlatego też adwokat nie może patrzeć na swojego klienta przez pryzmat wygrania sprawy, ale przez pryzmat nierozzerwalności małżeństwa. Winny go cechować sprawiedliwość i poszanowanie instytucji małżeństwa²⁷. Adwokat nie jest i nie może być gwarantem wygranej. Wymaga się od niego gwarancji profesjonalnego podejścia do swoich czynności.

9. WYROK TYLKO DLA JEDNEJ STRONY

Sprawa główna kończy się wyrokiem końcowym. Strona, przedkładając pozew, stwierdza w nim, że małżeństwo zostało jej zdaniem zawarte nieważnie z jakiegoś tytułu lub tytułów. Zgodnie z dynamiką procesu winna to udowodnić przedkładając stosowne dowody. Trzeba więc obalić domniemanie za ważnością małżeństwa zamieszczone w kan. 1060 KPK. Wyrok natomiast powinien rozstrzygnąć ten spór, dając odpowiedź na poszczególne wątpliwości²⁸. Proces o nieważność małżeństwa zmierza więc do wydania odpowiedzi na pytanie, które stawia się w dekrete zawiazania sporu: czy małżeństwo x–y zostało zawarte nieważnie z tytułu ...? Jeśli odpowiedź jest twierdząca, oznacza to, iż węzeł małżeński nie zostawiał zawiązany pomiędzy nupturientami. A zatem żadna z tych osób nie zawarła małżeństwa. Czynność prawna, jaką jest zawarcie małżeństwa, na skutek przeszkody, wady czy braku formy jest nieważna *ex tunc*. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż świadomość, czy nawet pewność strony o nieważności nie czyni żadnych skutków na forum prawnym. Małżeństwo zgodnie z kan. 1060 KPK cieszy się przychylnością prawa i dlatego należy je uważać za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przedziw-

²⁶ Por. A. Miziński, *Status prawny adwokata w Kościele łacińskim*, Lublin 2011, 155.

²⁷ Por. tamże, 247–251; R. Szychmiller, *Adwokat w procesie o nieważność małżeństwa*, w: *Proces małżeński w świetle „Dignitas connubii” – pierwsze doświadczenia*. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 11–12 czerwca 2007 roku, red. T. Rozkrut, Tarnów 2008, 103–128.

²⁸ Zob. kan. 1611, art. 250 Instrukcji *Dignitas connubii*.

nego i to w kanonicznym procesie małżeńskim. Wątpliwość, którą tu przedstawiam, pojawia się często w sytuacji, gdy strona pozwana nie bierze udziału w procesie albo gdy tytuł nieważności małżeństwa leży po jednej ze stron. Wtedy najczęściej osoby uważają, że ten wyrok jest tylko dla jednej osoby, a przynajmniej taki winien być. Prawnie jednak nigdy taki nie może być.

10. OSOBA „WINNA” NIE BĘDZIE MOGŁA ZAWRZEĆ MAŁŻEŃSTWA

Jak w poprzednich sytuacjach, tak i w tej, często przenosi się wiedzę z procesu cywilnego na grunt kanonistyki. Najczęściej bywa to bardzo niebezpieczne, stąd słowo winna zamieszczam w cudzysłowie. Pojęcie winy, jakkolwiek pojawia się w kanonicznym prawie karnym, tak na gruncie materialnego prawa małżeńskiego nie znajduje ono miejsca. Zasadniczo wyrok stwierdzający nieważność danego małżeństwa skutkuje tym, że strony stają się osobami stanu wolnego w Kościele. Dzieje się tak bez względu na to, czy udowodniony tytuł nieważności małżeństwa leżał tylko po jednej stronie, czy też może po obydwu stronach. Oznacza to, że każda z tych stron, jeśli spełnia wymagania prawne do zawarcia małżeństwa może ważnie zawrzeć małżeństwo. Jednakże dla zabezpieczenia tego nowego małżeństwa w przypadku wcześniejszego orzeczenia nieważności, Prawodawca dopuszcza możliwość zamieszczenia w wyroku tzw. klauzuli, czyli zakazu zawarcia małżeństwa²⁹. Zakaz ten ma jedynie charakter wzbraniający³⁰. Nie wpływa on zatem na ważność. Trzeba go rozpatrywać w kategoriach godziwości.

11. PODSUMOWANIE

Kanoniczny proces o nieważność małżeństwa jest jednym z rodzajów procesów na forum kościelnym. Jest jednak tym rodzajem procesu, który stanowi liczącą większość w trybunałach kościelnych, jeśli nie całość rozpatrywanych spraw. Nadto dotykamy dobra publicznego, jakim jest małżeństwo. Z racji coraz większej liczby rozbitych małżeństw wśród katolików, rośnie również liczba pozwów kierowanych do trybunałów kościelnych. Wiedza jednak wśród osób zainteresowanych, propagowana przez różnego rodzaju media niekoniecznie jest dobra i poprawna. Budowanie wiedzy na podstawie tychże materiałów skutkuje jedynie powstawaniem pewnych mitów czy stereotypów odnośnie do procesu o nieważność małżeństwa.

²⁹ Por. kan. 1684 KPK, art. 251 Instrukcji procesowej *Dignitas connubii*.

³⁰ Kan. 1077 § 1 KPK. Zob. Por. G. Erlebach, *Wyrok i apelacja*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 5, red. J. Krukowski, Poznań 2007, 359; W. Góralski, *Małżeństwo*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, red. P. Hemperek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, Lublin 1986, 234.

Budowanie świadomości procesu, wydaje się dużo bardziej uprzednie, niż wynikałoby to z samej natury rzeczy. Wydaje się, że ta wiedza winna być wynikiem odpowiedniego przygotowania do zawarcia małżeństwa. Podjęta w rozważaniach (nie)świadomość zdaje się mieć swoje odbicie we wcześniejszym podejściu do małżeństwa, żeby nie powiedzieć (nie)świadomym. Dokładniejsze przygotowanie do małżeństwa samych stron powodowałoby przede wszystkim zawiązywanie takich małżeństw, które by się nie rozpadały tak często, jak tego doświadczamy obecnie. Kwestię tego rodzaju podniósł już papież Benedykt XVI w swoim przemówieniu do pracowników Roty Rzymskiej w 2011 r. Kontynuację tej myśli możemy odnaleźć we wspomnianej już nowelizacji kodeksu papieża Franciszka *Mitis Iudex Dominus Iesus*. Prawodawca wskazuje na potrzebę wprowadzenia badań przedprocesowych, zwanych duszpasterskimi, już na poziomie struktur parafialnych³¹. Postawienie większego nacisku na odpowiednie podejście do małżeństwa wydaje się sprawą kluczową. Jednakże obecne traktowanie małżeństwa w świecie na pewno temu nie sprzyja. Dlatego tym bardziej wydaje się zasadne podkreślanie istoty i wagi małżeństwa w samym społeczeństwie, a tym bardziej we wspólnocie wiernych.

Jednocześnie powinno się gwarantować osobom, które pragną rozpocząć proces, jak najlepsze warunki do tego, by świadomie mogły realizować swoje prawa. Pomocą w tym służą kościelne poradnie prawne, sądowe poradnie prawne, adwokaci ustanawiania przy trybunałach. Ich praca w tym zakresie może przynieść podniesienie wiedzy w temacie procesu o nieważność małżeństwa. Taka wiedza na pewno poprawia możliwość dojścia do poznania prawdy o małżeństwie.

Sformułowanie tytułu nie jest przypadkowe. (Nie)znajomość procesu, jego filozofii, celu, a co za tym idzie praw i obowiązków, jakie stronom w nim przysługują, pociąga za sobą poważne skutki. Obserwuje się często przy publikacji akt lub po wydaniu wyroku, jak strona po analizie całego materiału dowodowego względnie po przeczytaniu uzasadnienia sentencji wyroku, stwierdza, że ona nie wiedziała, że tak to będzie wyglądać. Wtedy żałuje, że nie powiedziała więcej, często tych spraw, które, jak suponuje, nawet przed sądem kościelnym nie powinny być „wyciągane”. A jednak dojście do poznania prawdy często kosztuje wiele poświęcenia. Wszak nie idzie tylko o umowę, kontrakt, ale o przymierze i sakrament. Pomocą w tym względzie oczywiście służą adwokaci i pracownicy sądownictwa kościelnego.

Niniejszy artykuł nie jest, co zaznaczam z całą odpowiedzialnością, namową czy też propagandą procesów o nieważność małżeństwa. Bynajmniej, domniemanie ważności małżeństwa jest główną zasadą procesową. Chcę jedynie zwrócić uwagę na problem znajomości prawa. Prawo kanoniczne nie jest jedynie dla kanonistów, ale dla wszystkich wiernych i tych, którzy będąc niekatolikami chcą korzystać z przysługujących im praw w Kościele.

³¹ Art. 2 *Zasady proceduralne w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, w: List apostolski motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, List apostolski motu proprio *Mitis et misericors Iesus* reformujący kanony Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, tekst łacińsko-polski, Tarnów 2015, 35.

BIBLIOGRAFIA

- Bartczak, A. *Wpływ tendencji prorozwodowych na trwałość małżeństwa*, w: *Małżeństwo na całe życie?*, red. R. Sztuchmiller, J. Krzykowska, Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne 2011, 29–46.
- Bączkiewicz, F. *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 3, Opole 1958.
- Benedykt XVI, *Przemówienie do audytorów Trybunału Roty Rzymskiej z 29.01.2006 r.*, L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 27 (2006), nr 4 (282), 29–30.
- Erlebach, G. *Niektóre procesy specjalne*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 5, red. J. Krukowski, Poznań: Pallottinum 2007, 335–337.
- Erlebach, G. *Wyrok i apelacja*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 5, red. J. Krukowski, Poznań: Pallottinum 2007, 359.
- Franciszek, *List apostolski motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus” reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, tekst łacińsko-polski*, Tarnów: Biblos 2015.
- Góralski W., *Małżeństwo*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, red. P. Hemperek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, Lublin: RW KUL 1986, 234.
- Góralski, W. *Proces małżeński skrócony przez biskupem*, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2017.
- Ioannes Paulus II, *Allocutio ad Tribunal Rotae Romanae iudiciali ineunte anno (29.01.2005)*, AAS 97 (2005), nr 2, 166.
- Kiwior W., *Urząd sędziego i innych pracowników sądów*, w: *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, A. Dzięga, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia 2007, 133.
- Miziński, A. *Status prawny adwokata w Kościele łacińskim*, Lublin: Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium” 2011.
- Sitarz, M. *Słownik prawa kanonicznego*, Warszawa: IW PAX 2004.
- Sztuchmiller, R. *Adwokat w procesie o nieważność małżeństwa*, w: *Proces małżeński w świetle Dignitas connubii – pierwsze doświadczenia. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 11–12 czerwca 2007 roku*, red. T. Rozkrut, Tarnów: Biblos 2008, 103–128.
- Zasady proceduralne w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, w: *List apostolski motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, List apostolski motu proprio Mitis et misericors Iesus reformujący kanony Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa (tekst łacińsko-polski)*, Tarnów: Biblos 2015.

IGNORANTIA IURIS NOCET. A FEW REMARKS FROM THE WORK OF THE ECCLESIASTICAL TRIBUNAL OFFICE

Summary

This article shows the relationship of knowledge about the process of the nullity of marriage to the theory of the process. It shows the real errors with which people come to the ecclesiastical court. This article is an attempt at gathering worldly stereotypes about the process of nullity of marriage. Ignorance of the process, its philosophy and purpose entails serious consequences. The author of the article wants to draw attention to the importance of knowledge of the law.

Key words: ecclesiastical tribunal, process of the marriage nullity, knowledge, stereotypes

Nota o Autorze

Adam BARTCZAK – doktor prawa w zakresie prawa kanonicznego, adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa WPiA UŁ, obrońca węzła małżeńskiego w Trybunale Metropolitalnym Łódzkim, zainteresowania: kanoniczne prawo małżeńskie i kanoniczne prawo procesowe. Kontakt e-mail: abartczak@wpia.uni.lodz.pl